

Stary jarmark

*Regułą było wchodzenie między wozy,
Robił to i policjant, i wsadzał do kozy.
Na wozach żadnej uczciwości nie było,
Więc trafić do kozy czasem się zdarzyło.*

*Targ był miejscem ludzi różnego pokroju,
Oszustwo, kradzież, bez oglady i spokoju.*

Gry

*Kręcone, karciane i różne inne wyszukane,
Efektem były pieniądze za konia przegrane.
Swat za fachowe gadanie całkiem nieźle żył,
Oferował różne osoby i siebie, a żonaty był.*



Bajduś

*Czerwone spodnie, w ręku głośny dzwonek,
Robi hałas i pokazuje na plecach ogonek.
Słuchajcie, jak pan gąsior szedł z workowa,
Przez lasy i wertepy, by dojść do garnkowa.*

*Uwagę ludzi skupiał bardzo głośny dzwonek,
Jajko na głowie i obok jak żywy skowronek.
Gospodyniom w głowach się to nie mieściło,
Dopiero zrozumiały jak w koszach pusto było.*

Gdzie głowa

*Mamo pokaż tą bluzeczkę którą mi kupiłaś,
Nie kupiłam, ale ja wiem, to może zgubiłaś?
Powiem prawdę, na chwilę myśmy przysiadły,
A kosze stały obok, i złodzieje zakupy skradły.*

Mąż

*Za gapowe słono się płaci,
Dobrze, że nie ukradli ci gaci.*

*Styczeń 2013r.
Leonard*